

W 50 rocznicę swego powstania
Związek Zawodowy
Nauczycielstwa Polskiego
odznaczony Orderem
„Sztandar Pracy” I klasy

Nauczyciele z całego kraju wychowawcy młodego pokolenia budowniczych socjalizmu obradują w Warszawie na V Krajowym Zjeździe ZZNP

WARSZAWA. — 23 bm. o godz. 15-ej w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina w Warszawie na stąpiło otwarcie jubileuszowego V Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

Na uroczystość otwarcia Zjazdu przybyli serdecznie witani członkowie Biura Politycznego KC PZPR: I Sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Jakub Berman, Józef Cyrankiewicz i Aleksander Zawadzki; zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — Adam Rapacki oraz sekretarz KC PZPR — Władysław Matwin. Przybyli także członkowie Rady Państwa i Rządu, przedstawiciele władz naczelných organizacji politycznych i społecznych.

Olbrymią Salę Kongresową wypełnili delegaci nauczycielstwa polskiego — najlepsi reprezentanci starszego i młodszego pokolenia krzewicieli oświaty w naszym kraju.

Na sali znajduje się sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Nauczycieli — Paul Delanoue oraz przedstawiciele nauczycieli radzieckich, czechosłowackich, niemieckich, francuskich i włoskich.

Obrady zagaja uczestniczka walk rewolucyjnych 1905 r., wybitny pedagog, członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk, prof. Natalia Gąsiorowska.

● Ciąg dalszy na str. 2

Uroczystości 5-lecia Akademii Medycznej

im. Juliana Marchlewskiego

Inauguracja roku akademickiego 1955/56

W dniu 22 bm. w sali Teatru Państwowego im. A. Węgierki odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickiego 1955-56 oraz zaczęły się uroczystości 5-lecia istnienia i działalności Białostockiej Akademii Medycznej.

Na inaugurację nowego roku akademickiego i uroczystości związane z pięcioletnim jubileuszem Akademii przybyli przedstawiciele rządu, partii, władz miejscowych, profesorowie i niższy personel naukowy Akademii oraz jej studenci.

W prezydium zasiadli — minister Zdrowia dr Sztachelski, kierownik Wydziału Socjalnego KC PZPR, tow. Ledowski, I sekretarz KW PZPR, tow. Jabłoński, se-

retarz KW PZPR, tow. Książę, przewodniczący Prezydium WRN, tow. Szczęśniak, rektor prof. dr med. Legeżyński, prof. dr med. Kiełanowski i inni.

Uroczystość zgaśli rektor AM, prof. dr med. Legeżyński — witając serdecznie przybyłych gości i młodzież — i komunikując, że uchwała senatu uczelni o nadaniu jej nazwy Akademii Medycznej im. Juliana Marchlewskiego została zatwierdzona przez władze państwowe. Następnie rektor dokonał inauguracji nowego roku akademickiego i krótko omówił plany pracy naukowo-dydaktycznej Akademii, podkreślając, że w nowym roku studiów szczególną wagą zostanie zwrócona na wpojenie w studentów zasad etyki lekarskiej.

Po przemówieniu rektora — odbyła się uroczysta immatrykulacja studentów I roku.

W imieniu studentów I roku przyrzeczenie studenckie złożyła kilkusobowa grupa studentek i studentów.

Przemówienie ministra Zdrowia I. Sztachelskiego

Z kolei zabrał głos minister Zdrowia, dr J. Sztachelski. Podkreślił on na wstępie doniosły w dziejach uczelni i województwa fakt ukończenia studiów lekarskich przez pierwszych 109 studentów Białostockiej Akademii Medycznej, wyrażając jednocześnie nadzieję, że młodzi lekarze nie zawiodą pokładanego w nich zaufania — i będą lekarzami, kochającymi swoją pracę, dobrymi fachowcami i społecznikami o wysokiej etyce osobistej i

serdecznym, troskliwym stosunku do każdego chorego człowieka. Przypominając dzieje powstania i rozwoju Akademii — minister Sztachelski zwrócił uwagę na to, jak poważną rolę w jej powstaniu i rozwoju odegrały szlachetny zapał, ofiarność i poparcie w realizacji tego dzieła ze strony naukowców — lekarzy i ludzi pracy Białostockizny. W zakończeniu swego przemówienia minister Sztachelski w imieniu całej służby zdrowia złożył serdeczne gratulacje kierownictwu Akademii, jej wszystkim pracownikom naukowym i administracyjnym oraz młodzieży — w związku z ich sukcesami w pracy. Złożył im też gorące życzenia dalszej owocnej pracy.

Przemówienie przewodniczącego Prez. WRN I. Szczęśniaka

Następnie przemawiał przewodniczący Prezydium WRN, tow. J. Szczęśniak. Podkreślił on, że założenie Akademii Medycznej, jej pięcioletnia, owocna działalność oraz wychowanie pierwszych 109 lekarzy — to dla Białostockizny wydarzenie historycznej wagi. W zakończeniu swego przemówienia, tow. Szczęśniak w imieniu Wojewódzkiej Rady Narodowej, złożył kierownictwu, niższemu pracownikom i studentom Akademii serdeczne gratulacje, życzenia i pozdrowienia.

Sprawozdanie prof. dr T. Kiełanowskiego z 5-letniej działalności Akademii

Sprawozdanie z pracy Akademii w ciągu minionego

● Ciąg dalszy na str. 3

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
ROK V. Nr 251 (1286) BIAŁYSTOK, 24. X. 1955 r. Cena 20 gr

Pierwsze wyniki

plebiscytu w Saarze

SAARBRUECKEN. — Dnia 23 bm. odbył się w Zagłębiu Saary plebiscyt nad tzw. „statutem Saary”, który jest częścią składową układów paryskich.

O godzinie 22.30 ogłoszono następujące nieoficjalne częściowe wyniki plebiscytu, z których wynika, że w 265 gminach (na 344 gminy) przeciwko „statutowi Saary” wypowiedziało się 67,8 proc. głosujących, a za statutem 32,2 proc.

Na podstawie tych prowizorycznych danych, panuje tu przekonanie, że „statut Saary” został odrzucony.

Przemówienie Bolesława Bieruta

Obywatele Delegaci!

Drodzy Towarzysze i Przyjaciele!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i naczelných władz państwowych witam serdecznie Wasz Zjazd i przesyłam gorące pozdrowienia wszystkim nauczycielom Polski z okazji 50-lecia Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego.

Zjazdy nauczycielstwa w Polsce Ludowej stały się wielkim wydarzeniem, skupiającym uwagę partii, rządu i całego społeczeństwa. Dotyczy to w szczególności obecnego Zjazdu, ponieważ wiąże się on nie tylko ze wspólną jubileuszową datą powstania pierwszej organizacji zawodowej nauczycielstwa polskiego, ale łączy się ściśle z chlubną tradycją walk rewolucyjnych 1905 r., z pierwszą potężną walką ludu pracującego przeciwko uciskowi społecznemu i narodowemu.

Porwane do walki ofiarnością i bohaterstwem klasy robotniczej nauczycielstwo polskie, choć nieliczne wówczas przed 50-ciu laty, wyróżniło się swą przodującą postawą społeczną podkreślając czynem swą więź z ludem pracującym, z jego dążeniami rewolucyjnymi, z walką narodu o wolność. Historia półwiekowego okresu walk klasowych, jaki upłynął od wydarzeń rewolucyjnych 1905 r., obfituje w wiele dat, w których postępowe grupy nauczycielstwa polskiego dotrzymywały wiernie kroku w walce mas pracujących z caratem, a potem z uciskiem i wyzyskiem kapitalistycznym szczególnie w okresie sanacyjno-faszystowskim, a następnie w ich walce z najazdem hitlerowskim. Obecny Zjazd daje okazję do wyciągnięcia nauk z historii, aby jaśniej uzmysłowić sobie rolę nauczycielstwa i jego dzisiejsze zadania w Polsce Ludowej.

Upięka 10 lat od chwili pierwszego Zjazdu Związku Zawodowego Nauczycielstwa Polskiego, który się odbył w Bytomiu w listopadzie 1945 r. We wszelkich wspomnieniach i analizach historycznych okres ten — okres minionego 10-lecia — uwypukla się w życiu i działalności nauczycielstwa ze szczególną siłą i wyrazistością nie tylko dlatego, że jest to okres najbliższy, lecz przede wszystkim dlatego, że jest to okres zwycięskiej rewolucji ludowej, okres wcielania w życie jej założeń. W ciągu 40 lat, między 1905 i 1945 rokiem, polskie masy pracujące przeżyły ciężkie i zmienne koleje losu: przeżyły dwie potworne wojny światowe, a między

nimi, już pod rządami rodzimych kapitalistów, żmudne lata walki o podstawowe prawa polityczne i ekonomiczne, lata kryzysów i bezrobocia, lata wzrastającej nędzy materialnej i kulturalnego zastoju, lata terroru politycznego i faszystowskiej zdrady i hańby narodowej. Takim był ten okres panowania burżuazji. Dopóki zwycięstwo narodów radzieckich w r. 1945 nie tylko uwolniło nas od potwornego jarzma hitlerowskiego, ale pomogło nam również w pozbyciu się raz na zawsze kapitalistów i obszarników.

Przeciwstawność linii rozwojowej dwóch systemów ustrojowych — burżuazyjnego i ludowego — każdemu rzuca się już dziś w oczy, gdy się porównuje ostatnie 10-lecie z okresem międzywojennym. W ciągu całego 10-letniego okresu władzy ludowej Polska Rzeczpospolita Ludowa umacniała nieprzerwanie swe siły i umacniać je będzie nadal, ponieważ sprzyja temu szybki wzrost sił wytwórczych na gruncie unarodowienia przemysłu i rozwoju budownictwa socjalizmu. W oparciu o rewolucyjne przeobrażenia społeczne państwo ludowe mobilizuje wysiłki mas pracujących nad dalszym szybkim uprzemysłowieniem naszego kraju; jest to bowiem warunkiem podniesienia na wyższy poziom całej gospodarki narodowej łącznie z rolnictwem. Jest to główne i najpilniejsze zadanie, od którego zależy trwały i wydatny wzrost dobrobytu i kultury całego społeczeństwa.

Tylko socjalizm, znosząc podział społeczeństwa na klasy, likwidując źródło wyzysku: własność prywatno-kapitalistyczną środków produkcji, tylko socjalizm, czyniąc środki produkcji własnością społeczną, przywraca człowiekowi jego godność moralną i jego wolność w ramach społeczeństwa zjednoczonego wspólną pracą twórczą nad pomnażaniem dóbr materialnych i duchowych.

W wielkich przeobrażeniach społecznych, które dokonywały się w Polsce Ludowej w ciągu minionego 10-lecia, nauczycielstwo polskie brało i bierze dziś najczynniejszy udział. Przeobrażenia polityczne i gospodarcze wiążą się jak najściślej z przeobrażeniami kulturalnymi. Ustrój społeczny nie może się zmieniać, nie zmieniając równocześnie człowieka. Zadanie wychowania nowego człowieka — to jedno z najdonioślejszych zadań tej wielkiej epoki historycznej, w którą wkroczyła Polska i inne narody budujące socjalizm za przykładem pierwszego proletariackiego państwa, w którym socjalizm zwyciężył.

Zadania wychowania nowego człowieka nie należy

pojmować zbyt wąsko. Obejmuje ono określony program w zakresie wykształcenia, wiedzy i kultury ogólnej, przywiązując wielką wagę do jego poziomu i jakości. Lecz nieodłączne od realizacji tego programu jest doniosłe zadanie przebudowy psychiki człowieka, jego postawy moralnej. Jest to zadanie najtrudniejsze, ale zarazem najważniejsze. Społeczeństwo socjalistyczne winno składać się z ludzi o wysokiej postawie ideowej, ludzi nie tylko światłych, wykształconych, kulturalnych, ale i szlachetnych, t. zn. wyróżniających się swym poziomem moralnym, ludzi wysoce uspołecznionych, posiadających poczucie najgłębszej więzi uczuciowej i twórczej ze swym narodem i poprzez swój naród z postępem ogólnoludzkim.

Określając w ten sposób zadania wychowawcze naszej szkoły, nie chodzi nam o jakieś abstrakcyjne postulaty. Myślimy o rozwoju i pogłębieniu istniejących cech ideowo-moralnych i społecznych przodujących ludzi, którzy brali najczynniejszy udział w walkach społecznych na przestrzeni dziejów ludzkich w różnych epokach i których niezliczone rzesze kroczą dziś pod sztandarami idei socjalistycznych we wszystkich krajach świata, w tej liczbie i u nas w Polsce Ludowej. Chodzi nam o podkreślenie, że wychowanie młodzieży w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego musi obejmować wszystkie podstawowe formy świadomości społecznej, a więc i moralność, jako jedną z tych form.

Zadań wychowawczych nie podobna zresztą sztucznie rozdzielać, stanowią bowiem jedną zwartą całość. Wychowawca — jeśli nie podchodzi do zadań swych formalnie, powierzchownie — stara się wpajać swym uczniom wraz z określonym programem nauki — taką postawę światopoglądową, moralną i polityczną — społeczną, jaką sam posiada. Dlatego też problem nowoczesnego wychowania socjalistycznego młodzieży łączy się jak najściślej z zadaniem nieustannego podnoszenia poziomu ideologicznego i zawodowego nauczycieli i wychowawców.

Ideologia socjalistyczna — to najpiękniejsza i najbardziej przodująca ideologia spośród tych, które znały dzieje ludzkie. Opiera się ona na najbardziej nowoczes-

● Ciąg dalszy na str. 2

Jeśli chcesz wziąć udział

w losowaniu

1000 nagród

wyślij dziś jeszcze

odpowiedzi

na Wielki Konkurs

p. n. „Co wiesz

o Kraju Rad?”

Mieszkańcy Białegostoku mogą oddawać odpowiedzi osobiście w portierni budynku redakcyjnego przy ul. Kilińskiego 15

przez cały dzisiejszy dzień

do godz. 21

Dla uczestników konkursu spoza Białegostoku — decyduje data stempla pocztowego.

Przemówienie Bolesława Bieruta wygłoszone na V Krajowym Zjeździe ZZNP

■ **Ciąg dalszy ze str. 1**

nach osiągnięciach nauki i przeciwstawia się z całą siłą wewnętrznie sprzecznym, o-derwanym od życia, utopi-
no - abstrakcyjnym, a przy całej swej niekiedy mister-
ności głęboko wstecznym ide-
om, którym holdował i holdu-
je idealizm filozoficzny i
jego programy i koncepcje
społeczne. Ideologia socjali-
styczna, ideologia najbardziej
rewolucyjnej klasy społecznej
- klasy robotniczej, która
wyzwolenie swe wiąże nieroz-
dzielnie z zniszczeniem
klas, z ostateczną likwidacją
wszelkiego wyzysku i ucisku
człowieka przez człowieka,
łączy się nierozdzielnie z
wyzwoleniem całego społec-
zeństwa, z przywróceniem
mu jego wewnętrznej jedno-
ści. Z tej ideologii wyrasta
idea braterstwa międzynaro-
dowego, idea trwałego poko-
ju.

Dla tysięcy rzesz pro-
downików, racjonalizatorów,
nowatorów techniki i produk-
cji socjalistycznej sprawa, jak
najlepszych wyników w pra-
cy łączy się nierozdzielnie z
podnoszeniem własnych kwalifi-
kacji, z coraz wyż-
szą kulturą w pracy i
w życiu codziennym, z pra-
gnieniem jak najpełniejszego
zaspokojenia rosnących po-
rzeb materialnych i duche-
wowych wszystkich członków
społeczeństwa. Te właśnie
bodźce kształtują nowy sto-
sunek między jednostką i
społeczeństwem, stosunek ide-
owy i moralny, który winien
stać się wytyczną nowego
wychowania socjalistycznego.
Wyrazem takiego stosunku
są uczucia największego pa-
tryotyzmu, ofiarności, me-
stnicy, bohaterstwa poszczegół-
nych obywateli w służbie
społecznej i w pracy, co z
kolei kształtuje jednostkę mo-
ralno - polityczną całego
społeczeństwa socjalistyczne-
go.

Zagadnienia wychowania
moralnego młodzieży nie by-
ły dotąd stawiane w sposób
dostatecznie jasny przez in-
stytucje i organy ustalające
metodykę nauczania i wycho-
wawania dzieci szkolnych i
młodzieży. Najwyższy czas,
aby sprawy te zostały prze-
dyskutowane i znalazły coraz
pełniejsze zastosowanie w
praktyce życia szkolnego.
Stawia je przed nami co-
dzienne samo życie, jego szyb-
kie przemiany, związane z
tym zagadnieniem w życiu
młodzieży, wynikające z te-
go potrzeby i wymagania
wychowawcze. Młodzież na-
sza, a zwłaszcza młodzież
szkolna, potrzebuje od nas
większej troski i opieki, niż
tą, którą ją otaczamy, za-
równo w szkole, jak poza
szkołą.

Nasza moralność, nasza e-
tyka - mówił Lenin -
służy walce klasowej prole-
tariatu, „jedynce masy pra-
cujące przeciwko wszelkiemu
wyzyskowi... etyka służy do
tego, aby społeczeństwo
ludzkie podniosło się wyżej,
aby wyzwoliło się od wyzys-
ku prac...”

Powinniśmy wychować na-
sze dzieci i naszą młodzież

na ideowych, ofiarnych,
światłych, pełnych gorącego
zapалу budowniczych nowo-
go społeczeństwa, które nie
tylko wyzwoliło się od wszel-
kiego wyzysku, gwałtu i po-
niżenia, ale pchnię z nową
mocą bieg dziejów ludzkich,
aby zdobyć niedoścignione
dotąd wyżyny postępu, do-
brobytu i kultury. Aby to o-
siągnąć, musimy nieustannie
wpajać młodzieży, naszej od
najmłodszych lat najlepszej,
najszlachetniejszej uczucia
ludzkie: miłość do ojczyzny
kraju i najlepszego szacunek
dla najpiękniejszych, poste-
powych kart w dziejach na-
rodu, dla wielowiekowych
walk mas ludowych z krzy-
wą i nieprawością, ciemnotą
i zacofaniem, poczucie bra-
terstwa międzynarodowego i
nienawiść do ciemnościów.
Trzeba wpajać szczeroci i
uczciwość w codziennym po-
stępowaniu w szkole i na u-
licy, wobec rodziców i kole-
gów, wobec młodszych i
starszych, słowem - w ca-
łym życiu społecznym.

Musimy wytrwale i nie-
ustannie budzić w młodzie-
ży uznanie dla ludzi pra-
cujących i zapal do pracy, jako
jedynego źródła wszelkich
wartości i przede wszystkim
wartości samego człowieka,
jego przeobrażeń i wzlotów
twórczych. Budzenie zrozu-
mienia roli pracy jako pod-
stawowej spójni społecznej
winno być osi kierunkową
całego procesu nauki i wy-
chowania młodzieży, winno
być podstawą dalszych wy-
silków w kierunku politech-
niczacji szkoły. Chodzi też o
wypowiedzenie walki bez-
myślnym praktykom mecha-
nicznego „wykuwania” lek-
cji, praktykom z góry skaza-
nym na bezpłodność. Chodzi
o to, aby nauczyciel kształcił
w uczniach samodzielność w
myśleniu, w rozumieniu zja-
wisk zachodzących w świecie
i praw rozwoju społecznego.

Sztuka wychowywania nie
jest łatwą umiejętnością, nie
sprowadza się tylko do przy-
swajania sobie pewnych za-
sad pedagogiki. Posiadać taj-
niki tej sztuki można tylko w
wyniku usilnej pracy i wy-
miany doświadczeń, w wyni-
ku rozległej wiedzy i znajo-
mości psychiki młodzieży.
Dlatego właśnie tak wielką
ważność społecznie, tak wyso-
ce odpowiedzialną i zaszczyt-
ną jest dziś, w Polsce Ludo-
wej, praca nauczyciela -
wychowawcy.

Dorobek 10-letni naszego
szkolnictwa jest przedmio-
tem naszej dumy. Szkoła by-
ła i jest najpotężniejszą
dźwignią naszej rewolucji
kulturalnej, kuźnią coraz
bardziej wykształconych
kadry naszej robotniczej,
nowych ludzi naszej wsi, dziś jeszcze
opartej przeważnie na gospo-
darce drobnofarowej, lecz
już - socjalistycznej.
Szkoła nasza jest kuźnią co-
raz liczniejszych szeregów
naszej młodej inteligencji,
która łączy przyswojenie
szczytowych osiągnięć myśli
ludzkiej z niezachwianą
wiernością dla Ojczyzny i so-
cjalizmu.

Ceniąc wysoko naszą szko-
łę, nie możemy nie pamiętać

strzegając jej braku i bolączki.
Wciąż jeszcze za ciasno jest
w naszych izbach szkolnych,
wciąż podreżniali są bardzo
niedoskonalie i często prze-
dawane, wciąż za mało po-
mocy szkolnych, wciąż nie-
dostateczna opieka nad mło-
dzieżą poza szkołą. Mimo
pewnych postępów wyniki
nauczania dalekie są od o-
czekiwanych, wciąż poziom
absolutów naszej szkoły
nie dorównuje koniecznym
dziś wymogom.

Wiele oczekujemy od dal-
szego rozwoju nauk peda-
gogicznych i psychologii, sta-
nowiących niezbędną pomoc
dla naszej szkoły, wiele o-
czekujemy od dalszego po-
ważnego udoskonalenia sys-
temu kształcenia nauczy-
cieli, który jest jeszcze obar-
czony niejedną słabością,
wiele oczekujemy od dalsze-
go usprawnienia organiza-
cyjnego całego systemu
szkolnego i nadzoru peda-
gogicznego, od wzrostu aktyw-
ności nauczycielstwa. Nie
wolno podejmować w dzie-
dzinie oświaty żadnej waż-
niejszej decyzji bez zasię-
gnięcia opinii nauczycielstwa.
Wielką rolę winien odegrać
również dalszy wzrost akty-
wności harcerstwa i ZMP,
całej naszej młodzieży.

Społeczeństwo otacza naj-
gorętszą troską i sympatią
naszą szkołę, naszego na-
uczyciela, który jest moż-
giem i sercem szkoły. Z
twórczą i ofiarną pracą na-
uczycieli wiążemy największe
nasze nadzieje i jesteśmy
głęboko przekonani, że na-
uczycielstwo polskie tych na-
dziei nie zawiedzie.

Nauczycielstwo nasze o-
bejmuje dziś znacznie więk-
szą niż przed X laty i rosną-
cą wciąż liczącą kadry wy-
chowawców młodego po-
kolenia. Poważną część tej ka-
dry stanowią ludzie młodzi,
których stosunkowo niedawno
ukończyli studia pedagogic-
zne. Większość z nich ocze-
kuje pomocy od swych star-
szych, bardziej doświadcz-
nych kolegów. Bez zorgan-
zowania takiej pomocy pra-
ca wychowawcza nie może
osiągnąć wymaganego po-
ziomu. W tej dziedzinie winien
wyrastać wielkie i odpowie-
dzialne zadanie Związku Za-
wodowego Nauczycielstwa
Polskiego, który może i po-
winien organizować wspólnie
z powołanymi do tego ogni-
wami Ministerstwa Oświaty
wszechstronne formy pomo-
cy w pracy wychowawczej
nauczycielstwa, jak również
w jego samodzielnej pracy
ideologicznej, w nieustannym
podnoszeniu swych kwalifi-
kacji.

Poważna liczba nauczycieli
- ponad 21 proc. ogólnej
liczby - wchodzi w
skład członków lub kandy-
datów partii. Organizacje
partyjne i zetemowskie ma-
ją wobec ogółu nauczycieli
- partyjnych i bezpartyj-
nych - odpowiedzialne za-
danie okazywania pomocy
w pracy nauczycielstwa zarów-
no z dziećmi, jak i z ich ro-
dzicami. Dziecko tylko część
czasu przebywa w szkole,
znaczna zaś część w domu.
Braki w pracy wychowaw-
czej rodziców utrudniają
częstokroć wysiłki wycho-
wawcze szkoły. Problem roz-
wiązania tego jest dla nas
ważnym zadaniem. Problem
rozwiązania tego jest dla nas
ważnym zadaniem. Problem
rozwiązania tego jest dla nas
ważnym zadaniem.

nie możemy nie pamiętać

ważną. Problemu tego nie da
się rozwiązać bez poważnej
pomocy partii i organizacji
społecznych. Instancje par-
tyjne winny bardziej wnikli-
wie i rozbawnie badać pracę
szkół, aktywnie pomagać
nauczycielstwu w podnosze-
niu poziomu ideologicznego i
politycznego, więcej niż do-
łąd interesować się warun-
kami bytowymi i potrzebnymi
nauczycieli wiejskich, uwag-
nie przysłuchiwać się uwagom
krytycznym nauczyciel-
stwa, okazywać mu pomoc w
przewyżnianiu różnych
trudności, jak również w
walce z metodami admini-
stracyjnego komenderowa-
nia, tłumienia krytyki, w
walce z biurokratycznymi
wypaczeniami.

Wśród nauczycielstwa są
liczne rzesze ofiarnych akty-
wistów partyjnych i mło-
dzieżowych. Dziś już nasze
nauczycielstwo na wsi jest
jednym z ogniw łączących
masy chłopskie z klasą ro-
botniczą, z jej wielką misją
historyczną w życiu naszego
narodu - misją budowy so-
cjalizmu. Z największym od-
aniem i troską włączając się
nauczyciele do różnych prac
społecznych, biorą zazwyczaj
najczynniejszy udział w wa-
żnych akcjach, organizowa-
nych przez partię i ZMP. Or-
ganizacje partyjne niejednok-
rotnie z najwyższym uzna-
niem oceniali tę ofiarną pra-
cę nauczycielstwa. Docenia-
jąc w pełni te zadania i na-
można jednak dopuszczać do
nadmiernego obciążania pra-
cą pozaszkolną nauczycieli,
zwłaszcza jeśli się to dzieje z
wyróżnioną szkołą dla ich pra-
cy w szkole i ich pracy nad
sobą.

Nauczycielstwo polskie
winno w swej pracy spoty-
kać się z wszechstronną po-
mocą partii, państwa, z po-
mocą ludową żywi dla Was,
polskich nauczycieli, dla Wa-
szej szczególnie ważnej i spo-
ecznie odpowiedzialnej pra-
cy, dla Waszych poważnych
osiągnięć.

Nielatwą drogę rozwoju
przeżył Związek Zawodo-
wy Nauczycielstwa Polskie-
go w ciągu minionych 50 lat
swego istnienia. Lecz zawsze
w pragnieniach i dążeniach
wieloletniej rzeszy jego
postępowych działaczy i
członków był on najszerszą
formą zrzeszenia i aktywiza-
cji sił inicjatywy i talentów
nauczycielskich dla kształce-
nia i wychowania światłej,
patriotycznej młodzieży, go-
rąco miłującej swój kraj,
swoją Ojczyznę.

Ruch ten - podkreśla
Paul Delanoue - stanowi
olbrzymi wkład w dzieło
utrzymania i utwardzenia po-
koleń w świecie. W zacię-
śnianiu przyjaźni pedago-
gów całego świata polski
nauczycielstwo odegrało i
odgrywa nadal poważną ro-
lę. Historia ruchu nauczy-
cielskiego w Polsce przynosi
międzynarodowemu ruchowi
zawodowemu nauczyci-
li poważne i głębokie do-
świadczenia. Wskazuje ona
tylko w ścisłym współ-
działaniu z najbardziej po-
stępowymi siłami narodu -
z klasą robotniczą - na-
uczycielstwo może odegrać
pierwszorzędą rolę w wal-
ce o wyzwolenie narodu
i społeczne, o oświatę i do-
brobyt.

Na zakończenie mówię
wznosił, podchwycony przez
wszystkich zebranych, o-
krzyk na cześć solidarności
i jednolitości działającego
nauczycielstwa całego świata, na
cześć walki narodów o u-
trzymanie pokoju.

Część oficjalną pierwszego
dnia obrad V Zjazdu Krajo-
wego ZZNP kończy Między-
narodówka, odpiewana
przez wszystkich zebranych.

Z koleż z bogatym pro-
gramem wystąpił Zespół
Pieśni i Tańca CRZZ.

List N. A. Bułganina do D. Eisenhowera

MOSKWA. - Jak podaje
agencja TASS, w dniu 20
października, przewodniczą-
cy Rady Ministrów ZSRR
N. A. Bułganin wystosował
list następującej treści do
prezydenta Stanów Zjedno-
czonych D. Eisenhowera:

Szanowny Panie Prezyden-
cie!
Dziękuję Panu za list, z 12
października br., w sprawie
rozbrojenia. Będę oczekiwał
chwili, gdy Pan będzie mógł
przedstawić wszystkie swe u-
wagi na ten temat - jak
Pan zamierza to uczynić.
Cieszę się, że przywiązuje
Pan tak wielką wagę do
tych zagadnień, Nie ulega
wątpliwości, że wszystko, co
rządy naszych krajów będą
mogły uczynić, aby pow-
strzymać wyścig zbrojeń i

zaprowadzić w tym celu nie-
zbędną kontrolę - będzie
odpowiadało żywotnym inte-
ansom oraz pragnieniom na-
rodu.
Z zadowoleniem stwier-
dzam, że odnosi się Pan ży-
cieliwie do naszych propozy-
cji, dotyczących posterun-
ków kontrolnych, których
celem jest zapobieżenie na-
glej napaści jednego kraju na
inny. Sądzę, że porozumienie
w tej sprawie miałyby donie-
sie znaczenie dla osiągnięcia
postępu w rozwiązaniu pro-
blemu rozbrojenia.

Wszyscy w Moskwie ży-
czymy Panu, jak najszybszy
powrót do zdrowia.

Z szczerym szacunkiem.
N. Bułganin
Soczi, 20 października 1955 r.

V Krajowy Zjazd ZZNP rozpoczął obrady

■ **Ciąg dalszy ze str. 1**

Po zagajeniu, przewodni-
czący Rady Państwa Alek-
sander Zawadzki dokonuje
aktu dekoracji sztandaru
ZZNP Orderem „Sztandar
Pracy” i kl. nadanym na-
uczycielstwu polskiemu przez
Radę Państwa w uznaniu
szczególnie ważnej i społecz-
nie odpowiedzialnej pracy
nauczyciela - wychowawcy
młodego pokolenia budowni-
czych socjalizmu.

Aleksander Zawadzki wy-
głasza przemówienie nastę-
pującej treści:

„Drozy Towarzysze Na-
uczyciele!

Przyjmając wysokie i za-
szczytne odznaczenie Waszej
organizacji Związkowej, Ra-
da Państwa dała wyraz u-
znaniu, jakie naród i jego
władza ludowa żywi dla Was,
polskich nauczycieli, dla Wa-
szej szczególnie ważnej i spo-
ecznie odpowiedzialnej pra-
cy, dla Waszych poważnych
osiągnięć.

Nielatwą drogę rozwoju
przeżył Związek Zawodo-
wy Nauczycielstwa Polskie-
go w ciągu minionych 50 lat
swego istnienia. Lecz zawsze
w pragnieniach i dążeniach
wieloletniej rzeszy jego
postępowych działaczy i
członków był on najszerszą
formą zrzeszenia i aktywiza-
cji sił inicjatywy i talentów
nauczycielskich dla kształce-
nia i wychowania światłej,
patriotycznej młodzieży, go-
rąco miłującej swój kraj,
swoją Ojczyznę.

Ruch ten - podkreśla
Paul Delanoue - stanowi
olbrzymi wkład w dzieło
utrzymania i utwardzenia po-
koleń w świecie. W zacię-
śnianiu przyjaźni pedago-
gów całego świata polski
nauczycielstwo odegrało i
odgrywa nadal poważną ro-
lę. Historia ruchu nauczy-
cielskiego w Polsce przynosi
międzynarodowemu ruchowi
zawodowemu nauczyci-
li poważne i głębokie do-
świadczenia. Wskazuje ona
tylko w ścisłym współ-
działaniu z najbardziej po-
stępowymi siłami narodu -
z klasą robotniczą - na-
uczycielstwo może odegrać
pierwszorzędą rolę w wal-
ce o wyzwolenie narodu
i społeczne, o oświatę i do-
brobyt.

Na zakończenie mówię
wznosił, podchwycony przez
wszystkich zebranych, o-
krzyk na cześć solidarności
i jednolitości działającego
nauczycielstwa całego świata, na
cześć walki narodów o u-
trzymanie pokoju.

Część oficjalną pierwszego
dnia obrad V Zjazdu Krajo-
wego ZZNP kończy Między-
narodówka, odpiewana
przez wszystkich zebranych.

Z koleż z bogatym pro-
gramem wystąpił Zespół
Pieśni i Tańca CRZZ.

Z koleż z bogatym pro-
gramem wystąpił Zespół
Pieśni i Tańca CRZZ.

Uroczystości 5-lecia Akademii Medycznej im. Juliana Marchlewskiego

Inauguracja roku
akademickiego 1955 / 56



■ **Ciąg dalszy ze str. 1**

pieciolecia złożył ustepujący
rektor prof. dr T. Kie-
lanowski. Podkreślając fakt,
istnienia poważnych trudno-
ści w pierwszych latach
działalności Akademii -
wskazał na to - jak wielką
rolę w ich pokonaniu odegra-
ło poparcie władz partyjnych
i państwowych, ofiarne pra-
ca lekarzy - naukowców,
przybyłych do Białegostoku z
różnych miast Polski oraz
poparcie i życzliwość ze stro-
ny ludzi pracy Białostoczy-
zny. Mówię następnie o pra-
cy Akademii w ciągu pięcio-
lecia - prof. dr Kiełanowski
wskazał na poważne osią-
gnięcia Akademii, wyrażając
się przede wszystkim w tym,
że stała się ona znanym w
kraju ośrodkiem naukowym,
pracującym w oparciu o naj-
nowsze osiągnięcia nauki - i
że w ciągu pięcioletniej
działalności otoczyła opieką i
podniosła na wyższy poziom

NA ZDJĘCIU: Prezydium u-
roczystego posiedzenia Sena-
tu z okazji pięcioletnia Aka-
demii Medycznej w Białym-
stoku.

pracę placówek służby zdra-
wia w województwie biało-
stoczkim. W zakończeniu swego
przemówienia prof. dr
Kiełanowski złożył serdeczne
gratulacje i życzenia absol-
wentom Akademii.

Na salę weszła następnie -
witana gorącymi oklaskami
zebranych - delegacja har-
cerzy ze szkoły ćwiczeń, któ-
ra przekazała zebranym po-
zdrowienia od młodzieży na-
szego miasta i wiązanki
kwiatów.

**Wręczenie dyplomów
pierwszym absolwentom**

W końcowej części urocz-
ystości - czterech najlepszych
absolwentek i absolwentów
Akademii - po złożeniu uro-
czystego przyrzeczenia lekar-
skiego - otrzymało z rąk

Szybko kończyć wykopki ziemniaków

W gospodarstwach Zjed-
noczenia PGR Etk do 18
października wykopano
ziemniaki na obszarze po-
nad 1400 ha. Jeżeli w dal-
szym ciągu utrzyma się ta-
kie tempo sprężu ziemni-
ków jak dotychczas, istnieją
możliwości zakończenia wy-
kopków do 25 października.
Aby to zadanie można było
w pełni wykonać, wszystkie
gospodarstwa PGR muszą
kopnąć dziennie 100 ha ziem-
niaków. A zadanie to - jest
możliwe do osiągnięcia.

Najlepiej wykopki prze-
biegają w zespole PGR Ma-
rianowo w pow. łomżyń-
skim, gdzie są już na ukoń-
czeniu. Zespół PGR Bobra
Wielka w pow. sokółskim, co
prawda zakończył już wy-
kopki ziemniaków, ale w
ziemi pozostała jeszcze du-
ża ilość kłobów, które nale-
ży wyzierać.

Najwyższą przeciętną wy-
dajność ziemniaków uzyska-
no w zespole PGR Knysszyn

Polska delegacja wyjechała do Indii

WARSZAWA. - 22 bm.
wyjechała do Indii polska
delegacja rządowa z mini-
strem Handlu Zagranicznego
Konstantym Dąbrowskim
na czele, która weźmie ud-
ział w uroczystościach
otwarcia Międzynarodowych
Targów w Nowym Delhi.

Delegacja omówi także
możliwości dalszego rozwo-
ju i zacieśnienia stosunków
gospodarczych między na-
szymi krajami.

Jeżeli państwo pomaga chło-
pom, to będzie im lepiej - nie
pójdą więc do spółdzielni - tak
począł wywodzić leżące i te-
raz niektórzy aktywiści, spo-
dzielcy, chłopci indywidualni...

„Dobrze, że państwo umożli-
wia chłopcom gospodarstwu in-
dywidualne nabywanie maszyn.
Kupując je za gotówkę, a wtedy
łatwiej będzie ich skłonić do
wstąpienia do spółdzielni pro-
dukcijnej - mówili uczestnicy
pewnego seminarium szkoleni-
owego...”

W jednej ze wsi powiatu
belskiego poza spółdzielnią pro-
dukcijną pozostały jeszcze około
półowy mieszkanców. Gospoda-
rzący na indywidualnym ska-
żu, że się nie powstawała spół-
dzielnia, wydzielono im najgor-
zej grunty...

O to dwa głosy i jeden
fakt spośród wielu
przytoczonych w refe-
racie i w dyskusji na ostat-
nim plenium Komitetu Woje-
wódzkiego ZZNP na dowód,
że polityka partii i władzy
ludowej na wsi nie zawsze
jest przez wszystkich właści-
wie rozumiana i realizowana.
Plenum Komitetu Wojewódz-
kiego wykazało, że takie i po-
dobne wypowiedzi oraz po-
stępowanie zrodziła nieuczyn-
na „antypartyjna „teoria”
mówiąca, że „im gorzej -
tym lepiej”. Wielkim dobro-
kiem planarnego posiedzenia
KW jest to, że wykazało źród-
ła tej „teorii”, jakie szkodo-
liwie dla sprawy budowni-
wa socjalistycznego w na-
szym kraju, dla sprawy soju-
zu robotniczo - chłopskiego,
będącego podstawą władzy
ludowej. Trzeba, aby doro-
bek ten przyswoiły sobie
wszystkie organizacje partyj-
ne w naszym województwie,
wszyscy członkowie, wszyscy
aktywiści.

Rozpatrzmy przytoczo-
ne głosy, rozszyfruj-
my, co one oznaczają.
Wypowiedziana w nich o-
bawa, że pomoc państwa jest
hamulec rozwoju spółdziel-
ności produkcyjnej, wyraża
zarazem - trzeba to sobie
jasno powiedzieć - postulat:

„Hasło „im gorzej -
tym lepiej”, którego gło-
sielec postulując zaprzesta-
nie pomocy dla indywidu-
alnej gospodarki, wymie-
rzone jest przeciwko na-
szej walce o wzrost pro-
dukcji rolniczej, a więc
przeciwko naszej walce o
lepsze zaopatrzenie ludzi
pracy w artykuły żywno-
ściowe, o wzrost dobrobytu
na wsi i w mieście,
wymierzone jest przeciwko
sojuszowi robotniczo -
chłopskiemu. Wymierzone
ono jest również przeciw-
ko naszej walce o rozwój
socjalizmu na wsi - o
rozwój spółdzielczości pro-
dukcijnej.

Wyznawcy tego hasła na-
ją się, że żarliwy
zwolenników spółdziel-
ności produkcyjnej. Twier-
dzą, że jest szybsza droga do
socjalizmu na wsi, aniżeli
droga cierpliwego uświada-
miania pracującego chło-
pa, przekonywania go o
własności zespółowej gospo-
darki nad indywidualną. Tą
drogą według nich ma być
„przykrećcień szubry” pra-
cującym chłopstwem. Jeśli chło-
pu pracującemu będzie powo-
dziło się coraz gorzej - fal-
szywie rozumują oni - to,
nie mając innego wyjścia, bę-
dzie zmuszony wstąpić do
spółdzielni produkcyjnej.
Partia głosi: pomagajmy pra-
cującemu chłopu osiągnąć
coraz wyższy poziom gospo-
dowania, coraz większy do-
brobyt - a oni chcą, aby



W sobotę, 22 bm., zespół Białostockiego Państwowego Teatru
Akademickiego im. J. Kupala, przed wyjazdem z Białegostoku,
złożył wieńiec i kosze pięknych kwiatów u stóp Pomnika
Wdzięczności dla Armii Radzieckiej na Plantach.

Władze bezpieczeństwa aresztowały szpiegów amerykańskich

WARSZAWA. - 27 sier-
pnia br. ukazała się w prasie
polskiej wiadomość o aresz-
towaniu dwóch agentów a-
merykańskiego ośrodka wy-
wiadowczego w Oberuselu
kolo Frankfurtu n/Menu.
Ostatnio władze bezpiec-
stwa publicznego aresztowa-
ły dalszych dwóch agentów
tego ośrodka, którzy we
wrześniu br. zostali przetrze-
ceni drogą nielegalną do
kraju z zadaniem prowadze-
nia roboty szpiegowskiej. Są
to: Ignacy Dziak, vel Jo-
han Noszyk, vel Wacław
Cieslik urodzony 25. VIII.
1924 r. w Żukowcach, pow.
Zborów, woj. tarnopolskie
oraz Czesław Białdziński, vel
Edward Baczewski, urodzo-
ny 24. I. 1927 r. w Zbuczynie,
pow. Siedlce.

Dotychczasowe śledztwo wyka-
zało, że Dziak od 1945 roku
mieszkał w miejscowości Zbo-
rów, stąd przez okupanta zosta-
ł wywieziony na przymusowe ro-
bota do Niemiec. Po zakończe-

niu działań wojennych Dziak
nie powrócił do kraju. Do roku
1949 przebywał w Niemczech
Weiden, a następnie do lipca
1953 r. w tzw. kompaniach war-
czuk został zwerbowany i wysła-
no na kurs szpiegowski przy
biurowie wywiadowczym
występującemu pod nazwi-
skiem Stefan Kubiś.

Drugi z aresztowanych -
Białdziński w październiku 1945 r.
nielegalnie przedostał się z Po-
lski do Niemiec zachodnich, gdzie
początkowo przebywał w obozie
dla obywateli niemieckich, a nastę-
pnie wstąpił do „Korpsu” i wstę-
pował do kompanii wartownic-
zych. W sierpniu 1953 r. nawia-
dził na wspieranie z wywiadu
amerykańskim, przechodząc
przekazanie szpiegowskie pod
kierunkiem szefa wywiadu
amerykańskiego, występującego
pod nazwiskiem Henryk Sokół.

Dzięki akcji władz bezpie-
czeństwa obaj agenci zostali
unieszkodliwieni.

Z problematyki plenum KW ZZNP

Im gorzej - tym gorzej

nie należy pomagać gospo-
darstwu indywidualnemu.
Zastanówmy się więc, co to
oznacza zaprzestanie udzie-
lania pomocy gospodarstwu
indywidualnemu. Bezpośred-
nim celem tej pomocy jest
zapewnienie im możliwości
podniesienia swej produkcji,
tak roślinnej, jak i hodowlanej.
Wzrost plonów, rozwój
hodowli ulepszy zaopatrzenie
ludzi pracy w miastach za-
trudnionych przez socjalistycz-
nym przemysłu, produkcyj-
nym między innymi różne ar-
tykuły zaspokajające potrze-
by wsi. Zarazem przyczyni
się do wzrostu dochodów
chłopa indywidualnego. Jest
więc w interesie wszystkich
ludzi pracy w naszym kraju,
w interesie wzrostu ich do-
brobytu, zarówno robotnika
w mieście, jak i pracującego
chłopa na wsi.

Zaprzestanie więc po-<

W obronie praw radnego

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku dość często spotyka się z wypadkami niewłaściwego zrozumienia roli i zadań radnego przez niektóre dyrekcje zakładów pracy, rady zakładowe i podstawowe organizacje partyjne. Przejawiało się ono w tym, że kierownictwa zakładów pracy, zamiast popularyzować radnych i dbać o wzrost ich autorytetu w zakładzie, utrudniały im niejednokrotnie udział w sesjach i pracach komisji rad narodowych.

I tak radny MRN, Henryk Wasilewski, od czasu wyborów nie mógł wziąć udziału w 2 sesjach i 7 posiedzeniach komisji, ponieważ dyrekcja i rada zakładowa, a nawet podstawowa organizacja partyjna Białostockich Zakładów Przemysłu Sklejk zajęły stanowisko tego rodzaju, że ze względu na wykonywaną przez niego pracę zawodową, nie powinien on brać udziału w pracach rady.

Wielu radnych, między innymi radna Wiera Kowalczyk z Fabryki Pluszu i Złota Pokoła z Zakładu Instalacji Sanitarnych po otrzymaniu zawiadomienia o sesji MRN czy posiedzeniu komisji — wyszczułą zworkę ciekich uwag w zakładzie.

Bywa również i tak, że niektórzy radni mają trudności z otrzymaniem należnego im wynagrodzenia (przebiegającego zarobku) za dni spędzone na sesjach czy też na pracy w komisjach MRN. O takich wypadkach mówiła na III sesji MRN w Białymstoku radna, Janina Kuprianowicz, z Fabryki Pluszu. Mówiła też o tym inni radni.

Postępowanie takie jest sprzeczne z uchwałą Prezydium Rady nr 446 z lipca ubiegłego roku „w sprawie zwolnień od pracy zawodowej pracowników urzędów, instytucji i przedsiębiorstw państwowych, powołanych do pełnienia niektórych funkcji i na szkolenie”.

Uchwała ta mówi wyraźnie o tym, że kierownicy zakładów pracy, oczywiście w uzasadnionych wypadkach, powinni zwolnić pracowników do zajęć poza zakładem pracy, na okres nie dłuższy od 3 dni. Uchwała mówi dalej o tym, że za czas zwolnienia pracowników powinien otrzymywać z zakładu pracy wynagrodzenie w takiej wysokości, w jakiej otrzymuje wynagrodzenie za okres urlopu wypoczynkowego.

W związku z tym Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku podjęło uchwałę, wzywającą kierownictwa zakładów pracy do umożliwienia radnym i za-

stępcom radnych brania udziału w sesjach, posiedzeniach komisji i pracach kontrolnych komisji.

Uchwała mówi dalej, że dla podniesienia autorytetu radnego, kierownictwa zakładów pracy, w porozumieniu z radami zakładowymi, powinny omówić na naradach czy zebraniach załogi, rolę i znaczenie radnych, jak również umożliwić radnym składanie informacji o pracy Miejskiej Rady Narodowej i swej działalności.

Niedopuszczalnym jest — stwierdza uchwała — przetrzymywanie do pracy młodych ludzi i opłacanie, ze względu na konieczność odbywania się radnych do prac społecznych. Nie może to być również pretekstem do pomijania radnych przy awansach, premiach i odznaczeniach.

Na zakończenie uchwała stwierdza, że kierownicy poszczególnych zakładów pracy i instytucji, powinni porozumieć się z radami związkowymi i podstawowymi organizacjami partyjnymi, i wspólnie omówić niniejszą uchwałę na zebraniach ogólnych.

O zaginionych książkach i czytelnikach...

Na kompletowanie księgozbiorów w bibliotekach PGR i POM rokrocznie wydaje się pokątne sumy. Według sprawozdania Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Rolnych i Leśnych, stan księgozbiorów wynosi 29.729 tomów. A jak jest w rzeczywistości?

Wespole PGR Rudka, w pow. bielecki, szafa z książkami dzieł i noc stół otwarty. Nie dziwnie, że stan inwentaryzacyjny i rzeczywisty różnią się bardzo. Brakuje dowodów wypożyczeń akurat na połowę księgozbioru. Poza tym w zespolu tym do sierpnia br. za bibliotekę w istocie nikt nie odpowiadał.

Wespole Banie Mazurskiej, w pow. gołdapski, szafa z książkami znajdująca się w świetlicy. Jest ona często kwatery brzydat, huców SP lub wojska, które przynajmniej na roboty żniwne, omiatawie itp. Mimo tego szafa z książkami są zawsze otwarte.

W POM Czyżew szafa biblioteczna stoi w biurze, a książki wypożycza się bez żadnej kontroli.

Wespole PGR Knyżyn, Banie Mazurskiej, Orla Jucha, Gołdapi, Zabin, Rogacz — książki nie są w ogóle

Uchwała ta jest celnym poświadczeniem Prezydium MRN w Białymstoku. Niedocenianie roli i znaczenia radnych przez kierownictwa zakładów pracy, urzędów i instytucji występuje nie tylko w Białymstoku, ale na terenie całego województwa. Prezydium MRN w Białymstoku, występując w obronie radnych, uczyniło więc to, co powinno zrobić wszystkie prezydiuma miejskich, a także powiatowych rad narodowych.

Zwracając na ten fakt uwagę nie idzie nam o wyświeślenie o to, aby wszystkie prezydiuma miejskich i powiatowych rad narodowych na Białostockie czynnie poszły obecnie śladem Prezydium MRN w Białymstoku i podjęły analogiczne uchwały. Idzie nam o to, aby prezydium rad bezwzględnie zwalczały wypadki niedoceniania roli i zadań radnych, występowały w obronie ich praw i nie dopuszczały do wypadków, jakie występowały w Białymstoku. (sg)

IRENA NIEWIAROWSKA
kierownik biura
Wojewódzkiej Rady Czyniwności i Książki

z inwentaryzowane, co doprowadziło do tego, że w tej chwili nie wiadomo, które z książek są własnością zespolu.

Na podstawie tych przykładów można stwierdzić, że w większości PGR i POM w naszym województwie, słowa o poszanowaniu książek brzmią obco i niezrozumiale.

Co zdecydowało o wynikach czytelnictwa osiągniętych w Kowalch Oleckich? Wydaje się, że przede wszystkim zabrakło tu... obywateli i bierność, tak charakterystyczną dla innych PGR i POM. I to zarówno ze strony dyrekcji zespolu, rolnej rady zakładowej, jak i instruktora kulturalno-oświatowego, ob. Kwiatkowski.

Książka zainteresowała ludzi w Kowalch Oleckich m. in. Konkurs Czytelników Wieków R. 10-lecia, odpowiednio propagowany. W tym właśnie okresie liczba korzystających z biblioteki wzrosła o połowę.

O stanie czytelnictwa w PGR i POM zostały zainicjowane przez Wojewódzką Radę Czyniwności i Książki wszystkie instancje działające na terenie województwa. Na większą kartę PGR i POM. I to zarówno ze strony dyrekcji zespolu, rolnej rady zakładowej, jak i instruktora kulturalno-oświatowego, ob. Kwiatkowski.

W bibliotece tej znajduje się 800 opracowanych tomów. Za „prowadzenie” biblioteki, księgowa warsztatu, ob. Brzeska, od sierpnia br. do sierpnia bieżącego miesięcznie ryczałt w wysokości 120 złotych.

Ale... zamkniętych szaf nikt nie otwierał od roku 1953. Taką daleką wskazówką bowiem odnaleziony ślad ostatecznego wypożyczenia. Co więcej — instruktor kulturalno-oświatowy, aby uruchomić punkt biblioteczny w PGR Gołdapi, pobiera książki z Powiatowej Biblioteki. Komentarze zbyleczne.

Procent — to zawsze sprawiedliwy

Wobec takich przykładów trudno spodziewać się, by prowadzona była szersza praca z czytelnikami. W PGR i POM nie stosuje się takich nawet prostych form pracy oświatowej, jak głośne czytanie lub dyskusja nad książką. Całkowicie zagubiony został podstawowy sens pracy bibliotecznej, czy kolportaż — ukazujący ludziom korzyści, jakie osiąga się z czytania książek na codzień.

W wyniku takiej „pracy”, procent czytelników stosunku do ilości zatrudnionych, jest bardzo niski. Dla przykładu: Orla Jucha — 8 proc., Czytelników, Elk — 8 proc., Zabin — 7 proc., Sejny — 12 proc. Z czytelnika — teoretycznie — uznaje się każdego, kto w ciągu roku

Śladem naszej krytyki

Krytyka uzbiera ale... nie wszystkich

W odpowiedzi na naszą krytykę pt. „Fundusze są, tylko trzeba je wykorzystać” w której wykazywaliśmy, że Wydział Gospodarki Komunalnej Mieszkaniowej Prezydium MRN w Wysokiej Mazowieckiej nie dba o zapewnienie mieszkańcom warunków służby zdrowia, skierowanym tam nakazem pracy — mimo że są realne możliwości zainicjowania sprawy, otrzymaliśmy następującą odpowiedź:

„Nie chcąc uniknąć krytyki, która w codziennych pracach czyniła nam trudności, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej prosi jednakowoż Redakcję, aby dokładnie sprawdzić, czy notatka jest uczciwie skierowana. Czy pracownicy służby zdrowia naprawdę tak krytycznie mówią o Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, celowo nie dokonuje remontu baraku”.

„Nie chcąc uniknąć krytyki, która w codziennych pracach czyniła nam trudności, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej prosi jednakowoż Redakcję, aby dokładnie sprawdzić, czy notatka jest uczciwie skierowana. Czy pracownicy służby zdrowia naprawdę tak krytycznie mówią o Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, celowo nie dokonuje remontu baraku”.

„Nie chcąc uniknąć krytyki, która w codziennych pracach czyniła nam trudności, Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej prosi jednakowoż Redakcję, aby dokładnie sprawdzić, czy notatka jest uczciwie skierowana. Czy pracownicy służby zdrowia naprawdę tak krytycznie mówią o Wydziale Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, celowo nie dokonuje remontu baraku”.

Oto przykłady: „Magazyn „Argedu” jest w stanie w 100 proc. zaspokoić potrzeby rynku w barwniki do farbowania na zimno. Są one bardzo tanie (60 gr. kostka) i praktyczne, ale, niestety, przed uruchomieniem wystawy w nielicznych sklepach detalicznych można by je kupić. Podobnie przedstawiała się sprawa z politurą do mebli i podłóg, gramiem do czyszczenia płyt kuchennych, opryskami zapałkami itp.

Przed kilkoma tygodniami „Argedu” sprowadził nowy, nieznan nam jeszcze u nas środek do konserwowania produktów warzywnych i owocowych „Pech” oraz torbki z folii igielitowej do śniadania w cenie 4,50 zł. Artykułami tymi nie zainteresowało się odpowiednio handel detaliczny.

Zbliża się zima. Nie wszystkie sklepy — jednak zapatrzone w dostateczną ilość waty i uszczelnacza do okien, mimo że w magazynach artykułów tych jest pod dostatkiem.

Dopiero na wystawie mieszkaniowej Białostocku dowiedzieliśmy się, że „Argedu” rozproszony w dostatecznej ilości kaffowe w cenie 320 zł, opłaty ogrodnicze, przyswaki do mielenia pomidorów, beczki sosnowe z renowacją, czy też kosze na bieliznę.

Na podstawie obserwacji tej jednej tylko wystawy przykładów świadczących o zlej pracy handlu detalicznego w naszym mieście, a nawet w województwie, można by przytoczyć bardzo dużo.

O bok każdego, pokazanego na wystawie artykułu leżał niewielki kartonik, na którym wypisana była nazwa towaru, a w jednej z rubryk dane, w której procentach hurtownia jest w stanie zaspokoić potrzeby rynku. Na większości kartoników w rubryce „zapotrzebowanie” widniało „100 proc.”. O bok nich widzieliśmy artykuły z kartonikami, na których w rubryce „zapotrzebowanie” widniało słowo: „niepełne”.

Oto przykład. Przed dwoma laty Zakład Naprawy Taboru Kolejowego w Łapach zgłosił „Argedowi”, w ramach produkcji ubocznej robić będą z odpadów drewniane motyki do mielenia. Przesłany model zgadzał się z produkowanym przez pracowników. Nie zgadzała się jednak cena, bo z motyki, które sprowadza się do Białostocku w cenie od 2,50 do 4,50 zł, ZNTK w Łapach zażydały aż 27 zł.

Przedsiębiorstwa, prowadzące produkcję uboczną, winny więc uszczelniać asortyment artykułów z terenowym aparatem handlowym, aby znać dokładnie potrzeby i ceny rynku, aby nie pracować po omacku.

Całą produkcję uboczną powinna przede wszystkim cechować różnorodność i ilość asortymentu.

E. HRYNIEWICZ

Po wystawie „Argedu”

Czego brak w domu powinno być w planie produkcji

Wystawę Artykułów Gospodarki Domowej, którą organizowało Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Artykułów Gospodarki Domowej „Argedu” w Białymstoku, w ciągu 10 dni odwiedziło ponad 5.500 osób, a kilkuset ludzi wypowiedziało się w specjalnej ankiecie na temat zaopatrzenia sklepów w znajdujące się na wystawie artykuły. Ale to nie jest najważniejsze. Najważniejsze są wnioski, jakie nasuwają się po zwiedzeniu wystawy.

Jeden z nich — to niedostateczna jeszcze praca naszego aparatu dystrybucyjnego. Organizatorzy wystawy pokazali mieszkańcom Białostocku co „Argedu” ma w swoich magazynach i czego mogą klienci żądać w sklepach. I właśnie tu widzimy potwierdzenie powyższego zarzutu w stosunku do detalicznych. W wielu artykułach, znajdujących się w magazynach „Argedu”, nie można kupić w sklepach detalicznych ani w Białymstoku, ani w całym województwie.

Oto przykłady: „Magazyn „Argedu” jest w stanie w 100 proc. zaspokoić potrzeby rynku w barwniki do farbowania na zimno. Są one bardzo tanie (60 gr. kostka) i praktyczne, ale, niestety, przed uruchomieniem wystawy w nielicznych sklepach detalicznych można by je kupić. Podobnie przedstawiała się sprawa z politurą do mebli i podłóg, gramiem do czyszczenia płyt kuchennych, opryskami zapałkami itp.

Przed kilkoma tygodniami „Argedu” sprowadził nowy, nieznan nam jeszcze u nas środek do konserwowania produktów warzywnych i owocowych „Pech” oraz torbki z folii igielitowej do śniadania w cenie 4,50 zł. Artykułami tymi nie zainteresowało się odpowiednio handel detaliczny.

Zbliża się zima. Nie wszystkie sklepy — jednak zapatrzone w dostateczną ilość waty i uszczelnacza do okien, mimo że w magazynach artykułów tych jest pod dostatkiem.

Dopiero na wystawie mieszkaniowej Białostocku dowiedzieliśmy się, że „Argedu” rozproszony w dostatecznej ilości kaffowe w cenie 320 zł, opłaty ogrodnicze, przyswaki do mielenia pomidorów, beczki sosnowe z renowacją, czy też kosze na bieliznę.

Na podstawie obserwacji tej jednej tylko wystawy przykładów świadczących o zlej pracy handlu detalicznego w naszym mieście, a nawet w województwie, można by przytoczyć bardzo dużo.

O bok każdego, pokazanego na wystawie artykułu leżał niewielki kartonik, na którym wypisana była nazwa towaru, a w jednej z rubryk dane, w której procentach hurtownia jest w stanie zaspokoić potrzeby rynku. Na większości kartoników w rubryce „zapotrzebowanie” widniało „100 proc.”. O bok nich widzieliśmy artykuły z kartonikami, na których w rubryce „zapotrzebowanie” widniało słowo: „niepełne”.

Oto przykład. Przed dwoma laty Zakład Naprawy Taboru Kolejowego w Łapach zgłosił „Argedowi”, w ramach produkcji ubocznej robić będą z odpadów drewniane motyki do mielenia. Przesłany model zgadzał się z produkowanym przez pracowników. Nie zgadzała się jednak cena, bo z motyki, które sprowadza się do Białostocku w cenie od 2,50 do 4,50 zł, ZNTK w Łapach zażydały aż 27 zł.

Przedsiębiorstwa, prowadzące produkcję uboczną, winny więc uszczelniać asortyment artykułów z terenowym aparatem handlowym, aby znać dokładnie potrzeby i ceny rynku, aby nie pracować po omacku.

Całą produkcję uboczną powinna przede wszystkim cechować różnorodność i ilość asortymentu.

E. HRYNIEWICZ

— Zwykle rozsiewanie atomów buciukowych. W naszym epoce to się często zdarza, proszę pana. (rys. Karol Baranowski)

Ziemniaków nie zabraknie ale należy pomyśleć także i o jarzynach

Kampania zaopatrzenia mieszkańców w ziemniaki trwa w całej pełni. Białostocki dystrybutorzy mają pełne ręce roboty przy gromadzeniu ziemniaków na zimę. W ubiegłym tygodniu Powiatowa Spółdzielnia Spółdzielców w Białymstoku zakończyła już kopowanie 1.500 ton ziemniaków. Jest to rezerwa przeznaczona wyłącznie do sprzedaży w zimie. PSS otworzy korce dopiero 1 grudnia.

Do tego czasu PSS rozprowadza w sprzedaży detalicznej i hurtowej 760 ton specjalnie w tym celu przygotowanych ziemniaków.

Sprzedaż półhurtowa prowadzona jest przez PSS już od pierwszych dni bieżącego tygodnia w pięciu punktach naszego miasta. Zakupione kartofle PSS no żądanie konsumentów odwozić będzie do domów pobierając za to ustaloną opłatę.

W tej chwili cały transport PSS jest skierowany przede wszystkim na zwężkę zakupionych w PGZS ziemniaków. Część ich sprowadza się

także koleją i tu PSS natrafia na wielkie trudności. Wagon z ziemniakami kolejarze białostockiego dworca podstają na bocznicę do rozładunku dopiero na drugi dzień po jego przybyciu do Białostocku i to około godziny 15-16. W nocy występują już przemykający i długie przetrzymywanie wagonu na dworcu może spowodować zepsucie się górnej warstwy ziemniaków. Przy tym, aby uniknąć dodatkowych opłat na rzecz PKP, należałoby rozładowywać wagon nocą, co w dużym stopniu utrudnia pracę.

Miejski Handel Detaliczny przygotowuje na zimę znaczne ilości ziemniaków. W tym celu PSS, bo tylko 465 ton w kopcach i 140 ton w magazynach, w tym celu przygotowuje ziemniaki, jakie posiada MHD nie usprawiedliwia tego przedsiębiorstwa, bo powinno się ono zaopatrzyć w większą ich ilość. Nie chodzi o ziemniaki, ale o ziemniaki, które w tym czasie nie są jeszcze w pełni dojrzałe, a więc nie nadają się do spożycia.

Punkty sprzedaży półhurtowej ziemniaków MHD nie zapewniają transportu do mieszkań.

O ile sytuacja w przygotowaniach odpowiedniej ilości kartofli na zimę przedstawia się prawie dobrze, o tyle sytuacja z warzywami wygląda nieomal krytycznie. Nasi dystrybutorzy rozpoczynają już przygotowywać zapasy warzyw, ale tylko do sprzedaży detalicznej. Usprawiedliwiają to brakiem odpowiednich pomieszczeń na ich przechowywanie. PSS urządziła się w ten sposób, że warzywa przechowywać będzie u ogrodników, a MHD w magazynach Ogrodniczych Zakładów Handlowych.

„Nie robi” planów. Prace przy tym jest ciężko, choć wyrocznictwo, choć zabezpieczenia sobie łatwego zysku — wykonania planu wartościowego i zapewnienia sobie w ten sposób premii.

„Nieco trudniej przedstawia się u nas sprawa konstrukcyjnych artykułów z metalu. Ale przy dobrych chęciach można je jednak produkować. Spółdzielnia im i Ma- ja np. dysponuje odlewnią, która z powodzeniem mogłaby robić maszynki do mielenia mięsa. Istnieje tylko trudność z ich pobieraniem.

Wiele widzieliśmy na wystawie artykułów, które mogłyby być produkowane przez większe zakłady pracy w ramach produkcji ubocznej. Ale o to produkcji w ogóle zapomnieli kierownicy naszych zakładów pracy. Słusznie uważają oni, że najważniejsze jest produkcja główna, a nieśluszenie na produkcję uboczną z lekceważeniem machają ręką, albo jeżeli już uruchomioną produkcję uboczną, to chcą ciągnąć z niej maksymalne zyski.

Oto przykład. Przed dwoma laty Zakład Naprawy Taboru Kolejowego w Łapach zgłosił „Argedowi”, w ramach produkcji ubocznej robić będą z odpadów drewniane motyki do mielenia. Przesłany model zgadzał się z produkowanym przez pracowników. Nie zgadzała się jednak cena, bo z motyki, które sprowadza się do Białostocku w cenie od 2,50 do 4,50 zł, ZNTK w Łapach zażydały aż 27 zł.

Przedsiębiorstwa, prowadzące produkcję uboczną, winny więc uszczelniać asortyment artykułów z terenowym aparatem handlowym, aby znać dokładnie potrzeby i ceny rynku, aby nie pracować po omacku.

Całą produkcję uboczną powinna przede wszystkim cechować różnorodność i ilość asortymentu.

E. HRYNIEWICZ

PROGRAM RADIOWY
na dzień 24. X. (poniedziałek)
Białystok na fal 188 m
5.05 Wiadomości; 5.10 Poranne rozmowy; 5.20 Kuchnia; 5.30 Kuchnia; 5.40 Muzyka; 5.45 Główny program; 5.50 Dziennik poranny; 6.00 Dziennik poranny; 6.15 Piosenki; 6.40 Muzyka; 6.50 Dziennik poranny; 7.15 Poranne rozmowy; 7.30 Wiadomości; 7.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego; 8.05 Koncert; 8.30 Poranne rozmowy; 8.45 Wiadomości; 8.50 Dziennik wieczorny; 9.00 Poranne rozmowy; 9.15 Wiadomości; 9.30 Dziennik wieczorny; 9.45 Wiadomości; 10.00 Dziennik wieczorny; 10.15 Wiadomości; 10.30 Dziennik wieczorny; 10.45 Wiadomości; 11.00 Dziennik wieczorny; 11.15 Wiadomości; 11.30 Dziennik wieczorny; 11.45 Wiadomości; 12.00 Dziennik wieczorny; 12.15 Wiadomości; 12.30 Dziennik wieczorny; 12.45 Wiadomości; 13.00 Dziennik wieczorny; 13.15 Wiadomości; 13.30 Dziennik wieczorny; 13.45 Wiadomości; 14.00 Dziennik wieczorny; 14.15 Wiadomości; 14.30 Dziennik wieczorny; 14.45 Wiadomości; 15.00 Dziennik wieczorny; 15.15 Wiadomości; 15.30 Dziennik wieczorny; 15.45 Wiadomości; 16.00 Dziennik wieczorny; 16.15 Wiadomości; 16.30 Dziennik wieczorny; 16.45 Wiadomości; 17.00 Dziennik wieczorny; 17.15 Wiadomości; 17.30 Dziennik wieczorny; 17.45 Wiadomości; 18.00 Dziennik wieczorny; 18.15 Wiadomości; 18.30 Dziennik wieczorny; 18.45 Wiadomości; 19.00 Dziennik wieczorny; 19.15 Wiadomości; 19.30 Dziennik wieczorny; 19.45 Wiadomości; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.15 Wiadomości; 20.30 Dziennik wieczorny; 20.45 Wiadomości; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.15 Wiadomości; 21.30 Dziennik wieczorny; 21.45 Wiadomości; 22.00 Dziennik wieczorny; 22.15 Wiadomości; 22.30 Dziennik wieczorny; 22.45 Wiadomości; 23.00 Dziennik wieczorny; 23.15 Wiadomości; 23.30 Dziennik wieczorny; 23.45 Wiadomości; 24.00 Dziennik wieczorny.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmian w programie.

JÓZEF MORTON
(113)
Diabełski młyn

I w tej chwili, w takim stanie jakiej jeszcze nienawidzi! Dostrzegłszy jednak ceber z pomysłami, zdźwignął go i całą jego zawartość chlusnął jej prosto na twarz, poczem, nie oglądając się do tyłu, wyszedł z izby.

Długo stał przed domem patrząc w noc przed siebie. Nie myślał o niczym. Nogi pod nim drżały, drżały i ręce i sapali coraz gwałtowniej. Naraz obrócił się i zobaczył olbrzymi budynek oświetlony elektrycznymi lampami, naprzężył się jak do skoku, serce zabiło mu w nagłej decyzji: spał wszystko! Teraz, w tej chwili!

Ala uszedłszy zaledwie parę kroków przystanął i począł się rozglądać na boki. Wszędzie było cicho, pusto, mimo to bez przerwy patrzył to tu, to tam, wyłekiwał nagle spojrzeniem, jakby był ścigany, choć wiedział, a nawet był pewny, że nie zbliżył się. Ale jeżeli teraz dojdzie do tego oskarżenia Krzemienia, co będzie? Czy nie mogą go

aresztować? A gdyby tak potem aresztowali i Kuma, jako tego, z którym utrzymywał bliskie stosunki... Może i Krzemienia... Zaliczyć... A pobita, skatowana niebiesko była nie tailla, z zemsty i żeby siebie ratować...

— Sierwól — pomyślał. — Trza zawrócić i dobić, a potem w świat!

Bał się jednak zwracać, bał się w ogóle poruszać. Wtem rozległ się czyjś gwizd w ogrodzie, przylegającym do jego domu i Zaliapa uszczużył w cień, padający od okapu dachu, ale zaledwie ukrył się w nim, posłyszal czyjś głosy, zbliżające się od strony obory i jak nieprzytomny, z głośnym tupotem nóg rzucił się w pole.

W kilka chwil później ukazał się na podwórzu, ostro oświetlonym. Zubała. Szedł powolnym, równym krokiem i z głową zwieszoną mówił do postępującego obok Gardzika:

— Towarzyszu, decyzji swojej nie

W Białostockiej AM



To są właśnie te myśli, które pają „Sporty” (patrz dodatek „Świat i ludzie” z 22-23 bm.). Służą one do doświadczeń potrzebnych do pracy rektora Legeżyńskiego o upływie nikotyny na organizm żywe.

NA ZDĘCIU: myśli-palaczki czują się niezwykłe pewnie i swobodnie na rzekach swej opiekunki Heleny Szczepury.

Fot. „Gazeta” — A. B.

Trzeba przyznać, że obecnie racjonalizatorski ruch krawiecki — oszczędnego krojenia — cieszy się pieczołowitą opieką i Zarządu Wojewódzkiego Spółdzielni Pracy i Białostockiej Izby

Następny pokaz oszczędnego krojenia zorganizowany zostanie 31 października, w sali przy ul. Stalina 4/6 w Białymstoku, o godz. 10.

Dodać trzeba, że WZSP dostarcza wszystkim naszym racjonalizatorom krawieckim materiał do prób oszczędnego krojenia.

Przypominamy wszystkim krawcom, którzy wezmą udział w pokazie organizowanym 31 bm., że komisja bierze tylko pod uwagę wzory sporządzone według obowiązujących wymogów mody.

(b)

WOJEWÓDZKIE HURTOWNIA WYROBÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W BIAŁYMSTOKU
zawładania swych odbiorców, że w dniach 2, 3 i 4 listopada 1955 r. będzie przeprowadzona inwentaryzacja, w związku z czym sprzedaż i wydawanie towaru z magazynu będą wstrzymane. Rozstrzygnięcia odebrane do 31. X. 1955 r. zostaną anulowane.

K 351-0

FACHOWCY POSZUKIWANI
Trzech monterów na instalacje niskiego napięcia z praktyką, mistrza warsztat elektryczny, monter-elektryk, dwóch elektryków ze znajomością przewijania silników, dwóch elektryków instalatorów — z terenu Białostocka zatrudnia Biuro Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Fastach. Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy w Przemysle Bawełnianym. Zgłoszenia osobiste w Dziale Kadr Białostockich Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Fastach. Dojazd linia autobusowa „7”.

Białostockie Zakłady Graficzne.

T-6-374

KINA
„Pokoje” — „Piekność nocny” dozwolony od 18 lat — godz. 16.00, 18.00 i 20.00.
„Ton” — „Przed sądem” godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

KLUBY
Klub TPR ul. i Mała — film „Romeo i Julia” godz. 18.00.
Wojewódzki Dom Kultury Związków Zawodowych ul. Kilińskiego 8 — godz. 18.00 odbyła się „Postępową literaturę niemiecką w okresie hitlerowskiego zbrodniarstwa”.

Dziurzy aptek: Apteka Społeczna nr 57 ul. i Mała 53, tel. 35-45.

Przypominamy, że rozpoczynając druk powieści ogłosiliśmy konkurs pt. „Dalsze dzieje bohaterów „Diabełski młyn”.

Obecnie oczekujemy wypowiedzi konkursowych, w których należy opisać, jak wyobrażamy sobie dalsze losy jednego z głównych bohaterów powieści Mortona „Diabełski młyn”.

Krótkie odpowiedzi, nie przekraczające 1 strony maszynopisu lub rękopisu nadsyłać należy na adres redakcji „Gazety Białostockiej” do 31 bm.

Wśród uczestników konkursu rozlosowane zostaną książki z dyktacją autora.

KONIEC.

— Pospieszmy się, bo tam czekają na nas twórcy...

Nad ranem, kiedy wszyscy spali najgłębszym snem, wybuchł pożar. Jak olbrzymie ognisko płonęła stodoła, na szczycie pusta, podpalona ze wszystkich czterech rogów. Krzawa luna rozlewała się daleko, daleko, jak daleko może sięgać krzywdą biednego człowieka.

A Zaliapa? Jak wieczorem pognał w mrok, tak do

Teatr Białoruski w Białymstoku

Intratna posada

Po przedstawieniu sztuki Ostrowskiego „Intratna posada” słyszało się wiele głosów, że ten spektakl Białoruskiego Teatru im. Janki Kupały był najlepszy. Wydaje się, że jeśli nie wszyscy, to z pewnością znaczna większość widzów, którzy śledzili wszystkie przedstawienia białoruskiego zespołu, odniosła to samo wrażenie.



Fragment sztuki „Intratna posada”.

„Intratna posada” w ujęciu białoruskiego zespołu, to sztuka ostra, demaskatorska, ukazująca wyraźnie życiową prawdę, poparta przy tym znakomitą aktorstwem. I — charakterystyczne — że tych samych określeń trzeba użyć, jeśli się będzie mówiło o kierunku rozwoju Białoruskiego Państwowego Akademickiego Teatru. Kształtowała go bowiem w pierwszych latach istnienia rosyjska realistyczna szkoła teatralna, prace teoretyczne Stanisławskiego oraz twórczość MChAT-u. Decydujące znaczenie miał tu również stały żywy kontakt teatru białoruskiego z teatrami rosyjskimi, jak również częste wyjazdy na gościnne występy do Moskwy.

Kierunek więc rozwoju Teatru Białoruskiego, to życiowa prawda i demaskatorska treść społeczna. I nic dziwnego, że teatrowi tego typu bliskim jest Ostrowski. Ta zgodność kierunku rozwojowego i intencji dramaturga złożyły się w „Intratnej posadzie” na przedstawienie doskonałe. Dużą rolę odegrała tu również koncepcja reżyserska L. Mozolewskiej — jasna i przejrzysta oraz gra aktorów.

Już pierwsza odsłona od razu wtłacza widza w atmosferę carskich czynowników, dla których dewizą życiową jest łapówka i obłuda i którzy nie uznają żadnych zasad oprócz jednej: „kogo nie schwycono za rękę, ten nie złodziej”. Te słowa otwierają i przy każdej okazji wygłasza przeciw Wyszniewski (W. A. Krawcow), który za niezbyt czyste pieniądze zdobył swój cały majątek, ba — nawet młodą żonę. Anna (E. W. Rynkiewicz), nienawidzi poddażyczego męża, *nienawidzi bogactwa i pieszczących się przed nią karków.

Wyszniewski i prawa jego ręka Jusow (W. I. Włodimirski), kpią z ludzi uczciwie myślących. „Łapówki, tylko łapówki” — tłumaczy Żadownik (B. W. Platonow), młodemu kuzynowi Wyszniewskiego. Żadownik nie daje się jednak wciągnąć w bagno. Grzeszną w nim za to inni, na przykład służalczy, wpatrzony w Jusowa, jak w tęczę, młody urzędnik Bielogubow (Z. F. Stomma).

Aktorzy z zadziwiającym

umiarem, a przecież niezwykle namiętnie przekazują widowni ścieranie się dwóch światów. Szczególnie L. Rzecka w roli wdowy po asesorze kolegialnym, Kukuszkinej, matki dwóch panien na wydaniu, jest świetna. Kukuszkina jest śmieszna — to prawda. Ale czyż nie jest to zarazem ktoś bardzo groźny? Mała, mieszczańska duszyczka Kukuszkiny nie cofa się

przed żadną drogą, która prowadzi do pieniędzy. Toż przecież i córki traktuje nie inaczej, jak towar na sprzedaż.

Drugą, obok Kukuszkinej, postacią z tego świata jest Jusow. Kreując tę rolę W. I. Włodimirski, podobnie, jak Rzecka — osiąga cel, jaki postawił Ostrowski, malując galerię strasznych mieszczan. Jusow wie, że jest liżusem, obłudnikiem, cynikiem, ale wcale tego nie ukrywa. Przeciwnie, szczepi się tym i to właśnie uznaje za swą filozofię życiową. Nie trudno w tej roli popaść w groteskę, ukazać karykaturę. Niebezpieczna zwłaszcza pod tym względem jest scena w restauracji. Włodimirski zrećnie to wszystko omija. Jego Jusow, to odrzucający, groźny człowiek, z którym na pewno trzeba walczyć.

Dwie bardzo ciekawe postacie stworzyli T. N. Aleksiejewa i Z. I. Browarska w rolach Poliny i Julinki, dwóch córek Kukuszkinej. Polina, zahukana przez matkę, tresowana jak małpka, a jeszcze nie zepsuta wychodzi za Żadownika właściwie z miłości. Koncertem gry aktorskiej Aleksiejewej jest zwłaszcza akt czwarty, kiedy to nabuntowana przez matkę i Julinkę wymusza od męża przyrzeczenie, że postara się on u wuja o intratną posadę. Aleksiejewa ukazała tutaj całą bogactwo środków gry aktorskiej i nieprzeciętną zdolność oddawania nastrojów. To pozwala twierdzić, że Teatr Białoruski ma w niej bardzo zdolną aktorkę młodego pokolenia.

„Intratną posadę” przeżyliśmy głęboko nie tylko dzięki barwności i żywości oglądanych obrazów. Ostrowski w interpretacji białoruskich aktorów stał się dla nas bardzo bliski, bardzo aktualny.

Nie wszyscy przecież z owej galerii strasznych mieszczan już od nas odeszli. Wielu jeszcze podobnych ludzi spotykamy w życiu.

I właśnie „Intratna posada” pobudza do stanowczej walki ze złem, które jeszcze pozostało.

GAZETA SPORTOWA

Pierwszy w historii kontaktów sportowych z Jugosławią mecz pięściarski

Polska - Jugosławia 17:3

Pierwsze w historii kontaktów sportowych jugosłowiańsko-polskie spotkanie pięściarskie, które rozegrane zostało w Warszawie w niedzielę,

W Pradze

Siatkarze AZS-AWF na drugim miejscu

W Pradze, w drugim dniu międzynarodowego turnieju akademickich drużyn w siatkówce mężczyzn zespół AZS-AWF pokonał Mładost Zagrzeb 3:0 (15:2, 15:9, 15:11). Z zawodników polskich wyróżnili się: Radomski, Wleciał i Szuppe. Spotkanie sędziował Czechosłowak Ketner.

W trzecim dniu międzynarodowego turnieju siatkówki męskiej rozgrywanego w Pradze, koszykarze AZS-AWF Warszawa pokonali „Stiintę” Bukareszt 3:0 (15:3, 15:6, 15:7). Siatkarze polscy uzyskali dużą przewagę będącą przyczyną zwycięstwa. Mecz odbył się podczas padającego bez przerwy deszczu. Najlepszym zawodnikiem AZS-u był debiutujący w spotkaniach zagranicznych 19-letni Tetianiec. Sędziował Prusa (CSR). Widzów 1000.

W drugim meczu Slavia Praga wygrała z jugosłowiańską drużyną „Mładost” (Zagrzeb) 3:0 (15:9, 15:9, 16:14). Sędziował Staniszewski (Polska).

W decydującym o pierwszym miejscu spotkaniu Slavia Praga pokonała AZS-AWF 3:2. W końcowej klasyfikacji turnieju pierwsze miejsce zajęli siatkarze Slawii Praga przed AZS-AWF Warszawa, Mładost Zagrzeb i Stiinta Bukareszt.

A klasa tenisa stołowego zakończyła rozgrywki

O piłkarski PUCHAR POLSKI

W niedzielę rozgrywane były w naszym województwie ćwierćfinałowe spotkania piłkarskie o Puchar Polski.

W ELKU pierwsza drużyna tamtejszego Mazura gościła zespół beniaminka III ligi Wigry Suwałki. Spotkanie Mazur i Elka — Wigry Suwałki zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 1:0. do przerwy 0:0. Pierwsza połowa spotkania stała pod znakiem wyrównanej gry, w ciągu której obie drużyny stwarzały niebezpieczne sytuacje podbramkowe. Jednak do przerwy zarówno Wigry jak i Mazur nie zdobyły bramek.

Dopiero w 25 minucie po przerwie zawodnicy Mazura, którzy mają już wyraźną przewagę, po ładnej akcji całego napadu przekazywali piłkę Banasłowi, który po minucie dwóch obrońców Wigier przekazuje ją Grzesłukowi, a ten z odległości 2 m strzela i zdobywa jedyną bramkę tego spotkania. Również w 42 minucie Mazur miał okazję zdobyć bramkę, lecz Banas strzela w słupek.

J. CHARCHOWSKI

W HAJNÓWCE w ćwierćfinałowym spotkaniu o Puchar Polski zmierzyły się miejscowe drużyny Sparta i Svena. W normalnym czasie wynik brzmiał 1:1. W dogrywce decydującą bramkę zdobyła Sparta wygrywając mecz 2:1.

W ŁOMŻY tamtejszy LKS spotkał się z Gwardią i Białostok, z którą nieznacznie przegrał 2:3. (J)

le, 23 bm, wywołało w stolicy ogromne zainteresowanie.

Drużyna bokserów Jugosławii składa się w większości z młodych robotników, a jedynie 22-letni Popowicz jest studentem. Jugosłowianie przed meczem w Warszawie najbardziej liczyli na Lukica, Palica. Paunovica i Tota. Najmłodszym zawodnikiem drużyny jugosłowiańskiej jest bokser wagi koguciej Paunovic, z którym organizatorzy sportu w Jugosławii wiążyli duże nadzieje. Paunovic walczył w Berlinie na mistrzostwach Europy z Majdlochem (Czechosłowacja) i przegrał po dobrej walce.

A oto wyniki poszczególnych walk uzyskane w warszawskim meczu.

W wadze muszej Kukier pokonał Palica, w koguciej Stefaniuk wygrał z Paunovicem, w piórkowej Sokołowski został pokonany przez Tota, w lekkiej Niedzwiedzki wygrał z Lazarevicem przez TKO, w lekkopółśredniej Milewski zremisował z Lukicem, w półśredniej Drogosz wygrał z Maricem, w lekkosredniej Walasek zwyciężył z Jakovlevicem, w średniej Pietrzykowski odniósł wyso-

kie zwycięstwo nad Popowiczem, w półciężkiej Korolewicz wygrał z Bogunicem w trzeciej rundzie przez dyskwalifikację, a w wadze ciężkiej Węgrzyniak jednogłośnie pokonał Nikolicę.

Sędzią neutralnym był Vaisberg (Francja). (J)

Koszykarze Spartaka mistrzem powiatu bielskiego

W niedzielę, w sali Liceum Pedagogicznego w Bielsku, rozegrane zostały z udziałem 4 drużyn Włóknarza, Junaka, Spartaka i Zrywów powiatowe mistrzostwa w koszykówce męskiej. W wyniku rozgrywek tytuł mistrza powiatu bielskiego na rok 1955 w koszykówce mężczyzn zdobyła drużyna Spartaka z Liceum Białostockiego przed Junakiem z Liceum Ogólnokształcącego i Włóknarzem.

Najlepszymi koszykarzami turnieju byli: Mikołaj Siebiesiuk i Józefczuk ze Spartaka

Z wyjazdu siatkarzy Białegostoku do Łodzi

ŁÓDŹ (tel. wł.). W niedzielę w Pabianicach spotkały się w siatkówce kobiet i mężczyzn reprezentacyjne drużyny Białegostoku i Łodzi.

W spotkaniu drużyn kobiecych białostoczanki pokonały reprezentację województwa łódzkiego 3:1 (11:15, 15:14, 15:10, 15:11). Najlepszą na boisku była Radziśewska.

W siatkówce męskiej II reprezentacja Białegostoku wygrała z siatkarzami woj. łódzkiego 3:1 (15:9, 15:4, 13:15, 15:13). W drużynie białostockiej najlepiej zagrał Bujnowski.

I reprezentacja męska Białegostoku przegrała z I-ligowym zespołem łódzkiego AZS 0:3 (11:15, 15:17, 13:13).

oraz Kociukow i Kędziorek z Junaka.

W. FALKOWSKI
korespondent

Juniorzy o mistrzostwo BIALEGOSTOKU

W meczach piłkarskich rozegranych w niedzielę o mistrzostwo Białegostoku juniorzy Startu Białostok w spotkaniu ze Spartą Dojlidy uzyskali wynik 3:3 (1:2), a Kolejarz Białostok w spotkaniu ze Startem Supraśl zremisował w tym samym stosunku 3:3 (0:1).

GEREVICH mistrzem świata Zabłocki - 4, Pawłowski - 7

Ostatnia konkurencja szermierczych mistrzostw świata w Rzymie — indywidualny

I i II liga

W rozegranych w niedzielę spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo I ligi padły następujące rozstrzygnięcia: Górnik Radlin przegrał z Lechią Gdańsk 0:1, Gwardia Bydgoszcz pokonała Włóknarza Łódź 5:2, Gwardia Warszawa przegrała z Kolejarzem Poznań 1:2, Stal Sosnowiec pokonała Polonię Bytom 4:0 i CWKS wygrał z Garbarnią 1:0.

W meczach o mistrzostwo II ligi AKS wygrał z Gwardią Kielce 2:0, CWKS Kraków uległ gdańskiej Stali 1:3, Górnik Bytom wygrał z Tarnovią 2:0, Budowlani Opole pokonał Marymont 1:0 i Polonia Leszno w spotkaniu z Cracovią uzyskała wynik 0:0. (J)

turniej szablistów zakończyła się sukcesem 47-letniego Węgra Gerevicha, który w finale uzyskał 6 zwycięstw. Drugie miejsce zajął obrońca tytułu mistrzowskiego Karpatis (Węgry) — 5 zwycięstw, przed Nostinim (Włochy) — 4 zw., Zabłockim (Polska) — 3 zw., Kerestesem (Węgry) — 1 zw., Ferrarim (Włochy) — 1 zw., Pawłowskim (Polska) — 1 zw. Ośmy finalistą Comini (Włochy) wycofał się w czasie walk.

Trwające 4 i pół godziny finałowe spotkania nie stały na bardzo wysokim poziomie ze względu na wyjątkowo nerwową atmosferę walk.

Pawłowski w finale wygrał tylko z Włochem Ferrari 5:4, a Zabłocki uzyskał zwycięstwa nad Pawłowskim 5:4, Ferrari 5:3 i Comini 5:3.

W punktacji zespołowej mistrzostw świata tzw. „Puchar Narodów” zwyciężyli Węgrzy 108 pkt. przed Włochami 103 pkt., Francją 58 pkt., Polską 28, ZSRR 22, Szwecją 15, Anglią 12, Niemcami 3, Egiptem 2 i Austrią 1 pkt.

Drugie zwycięstwo bokserów Poznania w Westfalii

W Bielsku-Podlaskim. Klasyfikacyjne zawody strzeleckie

W niedzielę, w Bielsku Podlaskim, odbyły się strzeleckie zawody klasyfikacyjne, w których wzięło udział 46 zawodników.

W strzelaniu z postawy leżącej bez podpórki na 50 metrów najlepsze wyniki uzyskali wśród kobiet: Walentyna Nikiciuk 84 pkt. i Teresa Zielińska 76 pkt., a wśród mężczyzn Jan Snieżko 82 pkt. i Anatol Kozłowski — 69 pkt.

(pz)

WISŁA SPARTAK 4:5

Międzynarodowy mecz piłkarski rozegrany w Krakowie 22 bm. pomiędzy krakowską Wisłą a mistrzem drugiej ligi CSR — Spartakiem (Koszyce) zakończył się porażką Wisły 4:5 (1:1). Bramki dla Spartaka zdobyli: Kanasi (2), Gasparik, Vargowczyk i Samuelczyk po jednej, a dla Wisły Macchowski (2) Mordarski i Gamaj, Widzów ok. 10 tys.

Goście zademonstrowali grę na wysokim poziomie. Ruchliwa piłka napadu Spartaka zaskakiwała defensywę Wisły szybkością i różnorodnością podań oraz nagłymi, ostrymi strzałami. W ciągu 5 minut po przerwie Spartak zdobył 3 bramki. Nie bez wpływu była tu nieobecność najlepszego zawodnika defensywy Wisły — Piotrowskiego, który doznał przed przerwą kontuzji i zszedł z boiska. Przy stanie 4:1 dla Spartaka Wisła zwiększyła tempo gry i zdołała doprowadzić do stanu 4:3. W okresie przewagi drużyny krakowskiej padła jednak czwarta bramka dla Spartaka, co przesądziło o wyniku meczu. W przedostatniej minucie gry drużyna krakowska zdobyła czwartą bramkę — lecz na wyrównanie zabrakło już czasu.